



Papież Franciszek

Za każdym razem, gdy celebруем Eucharystię, przez ten sakrament, taki skromny, a zarazem uroczysty, doświadczamy Nowego Przymierza, które w pełni urzeczywistnia komunie między Bogiem a nami. A jako uczestnicy tego przymierza, choć mali i ubodzy, współpracujemy w budowaniu historii tak, jak tego chce Bóg. Dlatego każda celebrowanie eucharystyczna, stanowiąc akt publicznego kultu Boga, odnosi do życia i konkretnych wydarzeń naszej egzystencji. Karmiąc się Ciałem i Krwią Chrystusa, upodabniamy się do Niego, przyjmujemy w so- bie Jego miłość, nie po to, aby trzymać ją zazdrośnie dla siebie, ale dzielić się nią z innymi. Ta logika wpisana jest w Eucharystię. Otrzymujemy Jego miłość i dzielimy ją z innymi. Taka jest jej logika! Kontemplujemy w niej bowiem Jezusa – chleb łamany i ofiarowany, krew przelaną dla naszego zbawienia. Jest to obecność, która jak ogień spala w nas postawy egoistyczne, oczyszcza nas ze skłonności, by dawać tylko wtedy, gdy otrzymaliśmy, i rozpala pragnienie, abyśmy i my – w jedności z Jezusem – stali się chlebem łamanym i krwią przelaną dla braci.

Fragment przemówienia podczas spotkania z wiernymi na modlitwie Anioł Pański w Watykanie, 03.06.2018 †



Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

Jakże wielki i wspaniały jest dar Eucharystii! Jak przedziwny jest ten pokarm, który daje nam życie wieczne! Dostępny dla każdego, kto tylko zechce przyjąć go w wierze. I teraz znów zapytajmy siebie o wiarę: czy wierzę w ten dar? Czy ufam obietnicy Chrystusa? Czy przyjmuję z wiarą i wdzięcznością Jego zaproszenie na ucztę, dającą nam przedsmak uczyty życia wiecznego w ojczyźnie niebieskiej?..

Dziś w procesji Bożego Ciała Pan Jezus wychodzi nam na spotkanie ze swoją nieskończoną miłością. Niesiony w Najświętszym Sakramencie wchodzi w naszą rzeczywistość, mija domy wierzących i niewierzących, gorliwych i obojętnych, mija sklepy i urzędy, hotele, szkoły i szpitale, miejsca, w których toczy się życie zwyczajnych, słabych, grzesznych ludzi, aby nieść wszystkim swoje błogosławieństwo.

Tak jak śpiewamy w pięknej pieśni eucharystycznej, „zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi”. Idąc za Nim, wyznajemy publicznie swoją wiarę. Ale także – co jest jeszcze trudniejsze – wyznajemy, że chcemy iść za Chrystusem w sensie biblijnym, to znaczy być Jego uczniami i Go naśladować. Idźmy więc z radością, wiedząc, że mamy Boga bliskiego i pełnego miłości, któremu na nas zależy, którego warto kochać i który pomaga nam kochać innych!

*Fragment homilii wygłoszonej przed procesją Bożego Ciała w katedrze grodzieńskiej,
03.06.2018 †*